

Strategia Grup Szybkiego Reagowania: "Zasada Trzech"

James K. Crawford
[Pittsburgh Bureau of Fire](#)

Tłumaczenie: Witold Nocon
noconwit@zeus.polsl.gliwice.pl



Włączenie się w ratowanie strażaka wewnątrz płonącego budynku będzie zapewne najcięższym zadaniem jakie kiedykolwiek przyjdzie wam wykonywać i to zarówno fizycznie jak i psychicznie. Dysponowanie odpowiednimi siłami ludzkimi, które można zaangażować w to pozornie niewykonalne zadanie, będzie jednym z kluczowych czynników decydujących o powodzeniu lub tragicznej porażce tych działań ratowniczych. Podzielę się z wami moimi przemyśleniami na temat tego, co ja uważam za standardowe działania Grupy Szybkiego Reagowania (ang. RIT - Rapid Intervention Team).

Gorąco wierzę w to co nazywam "zasadą trzech", a która uwzględnia minimum trzy grupy szybkiego reagowania lub ich dostępność na miejscu pożaru. I wcale nie chcę przekonywać, by trzy grupy szybkiego reagowania fizycznie zostały stworzone na miejscu pożaru. Zbyt wiele komend straży pożarnej ma kłopoty ze zmontowaniem zaledwie jednej takiej grupy. To o czym piszę, to posiadanie planu i środków potrzebnych do szybkiego "zmontowania" tych dodatkowych grup w przypadku ogłoszenia na miejscu pożaru sygnału "Mayday" (amerykańscy strażacy uczeni są, aby w sytuacji gdy znajdą się w niebezpieczeństwie, wzywać pomocy za pomocą hasła "Mayday, Mayday, Mayday"; hasło to odznacza się wyrazistym brzmieniem, co zapewnia poprawne jego zrozumienie przez odbiorcę w komunikacji radiowej - *przyp. tłum.*). Grupa pierwsza (RIT 1) będzie oczywiście tą pierwszą grupą oczekującą na wezwanie. Grupa ta powinna zostać zadysponowana na miejsce pożaru wraz z pierwszym rzutem do każdego pożaru strukturalnego lub wewnętrznego tak, by znalazła się na miejscu, rozłożyła i przygotowana do działań w momencie, gdy siły pierwszego rzutu przystępować będą do działań. Jeśli będziecie zwlekać z zadysponowaniem pierwszej grupy RIT na przybycie na miejsce akcji dowódcy czy pierwszego wozu aby potwierdził, iż faktycznie mamy do czynienia z rozwiniętym pożarem, marnujecie cenny czas jaki grupa ta może wykorzystać. Zapytajcie samych siebie ile czasu, przy takim podejściu do sprawy, potrzeba na dojazd i przygotowanie grupy RIT do działań pamiętając, że pierwsze 20 minut pożaru jest najczęściej najbardziej niebezpiecznych jeśli chodzi o wypadki, obrażenia, dezorientację i wyczerpanie się zapasu powietrza. Pierwsza grupa RIT powinna przybyć na miejsce w tym samym czasie, lub chwilę po jednostkach pierwszego rzutu. Jeśli okaże się, że to fałszywy alarm, jednostkę tą można po prostu zawrócić z drogi.

Pierwsza grupa szybkiego reagowania odpowiedzialna jest za zorganizowanie miejsca koncentracji/postoju (dla grupy szybkiego reagowania - *przyp. tłum.*), przeprowadzenie rozpoznania zdarzenia i budynku, sprawienie odpowiedniego sprzętu zabezpieczenia, takiego jak drabina podstawiona do okna na piętrze, rozpoznanie i zareagowanie na niebezpieczeństwa, monitorowanie kanału radiowego służącego do komunikacji na miejscu akcji oraz zapewnienie szybkiego działania na wypadek ogłoszenia sygnału "Mayday". W przypadku ogłoszenia sygnału "Mayday" grupa odpowiedzialna jest za: wkroczenie do akcji i przeprowadzenie przeszukania, zlokalizowanie strażaka znajdującego się w

niebezpieczeństwie, ocenienie stanu w jakim strażak ten się znajduje, zapewnienie niezależnego źródła powietrza dla poszkodowanego, przekazanie informacji o sytuacji do dowódcy akcji oraz rozpoczęcie działań mających na celu uwolnienie poszkodowanego aby możliwe było jego wyniesienie. Jeśli pierwsza grupa (RIT 1) będzie w stanie wynieść poszkodowanego w czasie działania ich aparatów powietrznych - super! Ale prawdopodobne jest, że po wykonaniu powyższych czynności, w aparatach powietrznych członków grupy zostanie na tyle mało powietrza, że będą oni musieli się wycofać z budynku. Dlatego zestaw sprzętu dla pierwszej grupy powinien zawierać podstawowe narzędzia burzące, linę poszukiwawczą (lina zaczepiana w miejscu wejścia do budynku objętego pożarem i rozciągana w miarę posuwania się grupy - *przyp. tłum.*) oraz jakiegoś rodzaju "torbę RIT" zawierającą aparat powietrzny dla poszkodowanego łącznie z zapasową maską oraz nożyce do drutu, linkę z karabinkami lub urządzenie "sling-link MAST" [1], kamerę termowizyjną jeśli taka jest dostępna, latarki i przenośne radiostacje. Ta pierwsza grupa musi pamiętać, aby zabierać tylko podstawowy sprzęt i by nie przeładowywać się tym sprzętem - grupa ta musi być w stanie szybko przemieszczać się w budynku i zlokalizować poszkodowanego strażaka.

W momencie gdy pierwsza grupa wkroczy do akcji, po ogłoszeniu sygnału "Mayday", dowódca akcji musi bezzwłocznie zająć się trzema następującymi sprawami. Po pierwsze, druga grupa (RIT 2) musi zostać zadysponowana jeśli będzie w stanie szybko przybyć na miejsce akcji. Jeśli nie, wtedy RIT 2 musi zostać bezzwłocznie zmontowana z sił obecnych na miejscu akcji aby zabezpieczyć grupę pierwszą (RIT 1). Po drugie, trzecia grupa (RIT 3) musi zostać zadysponowana lub zmontowana z sił na miejscu aby ochraniać pozostałych strażaków działających na miejscu pożaru jeśli ten wciąż nie jest opanowany. Jeśli RIT 1 zastanie sytuację wymagającą uwolnienia strażaka wewnątrz budynku, RIT 2 będzie potrzebna by donieść specjalistyczny sprzęt potrzeby do tego uwolnienia. Najszybszym sposobem jest aby RIT 2 podążyła za liną poszukiwawczą rozciągniętą przez RIT 1, co jest jednym z powodów aby grupa pierwsza zawsze linę taką stosowała. RIT 2 wspomże wtedy RIT 1 w uwolnieniu i przygotuje się do podmiany grupy pierwszej w momencie, gdy wyczerpie się powietrze w aparatach tej pierwszej grupy. Zestaw sprzętu grupy drugiej (RIT 2) zawierał będzie to wszystko czego zażąda grupa pierwsza oraz podstawowe narzędzia burzące (zawsze należy zabierać młot dwuręczny) i dodatkową kamerę termowizyjną jeśli taka jest dostępna. W skład sprzętu jakiego zażąda pierwsza grupa może wchodzić cokolwiek: od narzędzi hydraulicznych, poduszek powietrznych lub narzędzi wyrzynających po sprzęt medyczny lub dodatkowe aparaty powietrzne. Z mojego doświadczenia wynika, iż załadowane tego sprzętu do "kosza Stokesa" (ang. Stokes Basket; nosze służące np. do ratownictwa wysokościowego - *przyp. tłum.*) ułatwia przetransportowanie tego sprzętu do pomieszczenia w którym prowadzone są czynności ratownicze. Kosz ten może się też przydać do wyniesienia poszkodowanego strażaka. Po trzecie, dowódca akcji musi zażądać zadysponowania wystarczającej ilości dodatkowych sił które wymagane będą przy danym zdarzeniu. W tym "rozdaniu", jak szybko to możliwe należy gromadzić "karty" które zapewnią nam wygraną.

Ostatnim elementem tego planu ratowniczego jest to, iż trzecia grupa (RIT 3) staje się podstawową grupą szybkiego reagowania oczekującą na miejscu akcji i zabezpieczającą pozostałych strażaków działających na miejscu pożaru, podczas gdy grupy pierwsza i druga (RIT 1 i 2) zajmują się działaniami ratowniczymi w odpowiedzi na pierwszy sygnał "Mayday". Nie możemy zapominać o prowadzonych działaniach gaśniczych wewnątrz budynku i o niebezpieczeństwach jakie działania te stwarzają dla strażaków biorących w nich udział. Jest rzeczą najwyższej wagi, aby zastępy zajmujące się natarciem na pożar, po ogłoszeniu sygnału "Mayday", działały bardziej agresywnie. Im szybciej pożar zostanie ugaszony, tym szybciej pomieszczenie w którym prowadzone są działania ratownicze zostanie uwolnione od dymu i gorąca które przeszkadzają w działaniach ratowniczych. To właśnie jest jednym z powodów organizowania dedykowanej grupy szybkiego reagowania. Zastępy walczące z ogniem zyskują poczucie pewności, iż odpowiednia grupa odpowiada na sygnał "Mayday", dzięki czemu zastępy te mogą jeszcze agresywniej nacierać na ogień. Ostatnią rzeczą do jakiej chcemy dopuścić to by zastępy porzucały linie gaśnicze lub działania wentylacyjne aby pomóc w akcji ratowniczej. RIT 3 powinna też zabezpieczać działania grupy RIT 2 w przypadku, gdy działania ratownicze nie przebiegają tak sprawnie jak przewidywaliśmy.

Procedura "przesuwania" grup szybkiego reagowania coraz bliżej pomieszczenia, w którym mają miejsce działania ratownicze, działa tak samo jak zasada przesuwania zastępów w działaniach z większą ilością sił i środków biorących udział w akcji. Zastosowanie podejścia "zabezpieczenia do zabezpieczenia" podczas prawdziwych działań ratowniczych po sygnale "Mayday", zawsze pozostawia dowódcy akcji świeżą grupę szybkiego reagowania, która może być użyta do dokończenia działań ratowniczych w przypadku zmęczenia lub wyczerpania powietrza przez już działające grupy. Jeśli dojdzie do zmęczenia lub wyczerpania powietrza przez grupę trzecią (RIT 3) zanim działania ratownicze zostaną ukończone, wtedy grupa pierwsza (RIT 1) powinna być znów gotowa do ponownego wkroczenia do akcji. Można oczywiście dysponować i włączać w taką rotację więcej grup. W skład sprzętu grupy RIT 3 wchodzić będą takie same narzędzia jak dla grupy RIT 1 w chwili ich pierwotnego oczekiwania oraz dodatkowy sprzęt o jaki poprosi RIT 2.

Muszę też skomentować wielkość poszczególnych grup. Gorąco polecam organizowanie grup 4-osobowych. Grupa taka nie jest ani za mała ani za duża. Obowiązki są równomiernie rozłożone pomiędzy poszczególnych członków grupy, co daje dowódcy grupy możliwość nadzoru nad jej działaniami, podejmowania ważnych decyzji oraz pomocy podwładnym jeśli zajdzie taka potrzeba. Jak zawsze, procedury i rodzaj sprzętu będą różne w różnych rejonach.

Kolejną sprawą którą trzeba poruszyć jest struktura dowodzenia działaniami ratowania poszkodowanego strażaka. Dowódca akcji nie będzie w stanie nadzorować obu działań (gaśniczych i ratowniczych - *przyp. tłum.*). Kolejny oficer dowodzący musi zostać przydzielony do działań ratowniczych i grup szybkiego reagowania. Oficer ten komunikował się będzie bezpośrednio z dowódcą akcji. Można rozważyć powierzenie tej funkcji oficerowi odpowiedzialnemu za bezpieczeństwo akcji (ang. safety officer). Jeśli prawidłowo wykonywał on swoje obowiązki na miejscu akcji, będzie miał dobre rozeznanie w warunkach panujących w budynku, warunkach pożaru oraz ilości dostępnych sił i środków. Może to nawet być standardowa rola tego oficera aby zawczasu wiadomo było kto ma przejąć te obowiązki.

Trzeba pamiętać, że oto ktoś wezwał pomocy i życie waszych strażaków znalazło się w skrajnym niebezpieczeństwie. Musicie bezzwłocznie wykorzystać wszystkie dostępne środki aby dać im możliwość przeżycia której będą potrzebować. Musicie bezzwłocznie wystać swoich najlepszych ludzi, aby te działania ratownicze doprowadzić do pomyślnego zakończenia. Grupy szybkiego reagowania będą walczyć z czasem który absolutnie nie zostanie przedłużony. Podczas tych działań nie będzie przerw ani "timeoutów". Po prostu nie dostaniecie drugiej szansy. Sytuacja w jakiej znaleźliście się dzieje się na prawdę i ludzie których znacie, prawdopodobnie umierają na waszych oczach. Działania jakie podejmiecie lub nie, po usłyszeniu sygnału "Mayday", określać będą karty historii, czy to pozytywnie czy negatywnie. Amerykańska straż pożarna musi stawiać swoich "żołnierzy w boju" na pierwszym miejscu. Jesteśmy dobrzy w ratowaniu osób cywilnych, ale jak dobrzy jesteśmy w ratowaniu naszych własnych ludzi? Jeśli nie jesteście pewni odpowiedzi, teraz nadszedł czas aby coś z tym zrobić. Straż pożarna jest odpowiedzialna za ratowanie swoich ludzi gdy zostaną uwięzieni. Najzwyczajniej nie możemy zadzwonić po inną służbę, która przybędzie by ratować naszych ludzi. Musimy z zaangażowaniem ćwiczyć sytuacje w których nasi ludzie potrzebują pomocy, gdyż ci ludzie uwięzieni w palących się budynkach tylko na nas polegają by ich wyciągnąć. A to wymaga znacznej ilości sił ludzkich by cel ten osiągnąć. Jeśli nie jesteście przygotowani na ten brzemienny w skutki dzień już teraz, być może już jest za późno - możliwe że dzień ten nadejdzie z następnym porankiem.

Przedstawiona "zasada trzech" stanowi absolutne minimum w jakim wasza komenda powinna starać się dojść do perfekcji - w dziedzinie grup szybkiego reagowania. Nie dajcie się złapać na poleganiu tylko na jednej grupie szybkiego reagowania. Jeśli wasz strażak zostanie uwięziony w płonącym budynku, będziecie bez wątpienia potrzebowali przynajmniej trzech grup szybkiego reagowania by choć rozpocząć tą walkę. Jeśli dzisiaj polegacie zwykle tylko na jednej grupie dostępnej na miejscu pożaru, może zechcecie ponownie przemyśleć swoją strategię szybkiego reagowania. Jeśli natomiast zdecydujecie się na zastosowanie "zasady trzech" i staniecie się biegli w stosowaniu tego podejścia do

ratowania strażaków, wierzę, że podczas następnego wezwania "Mayday" z jakim się spotkacie, rezultat działań ratowniczych będzie pomyślny. Miejmy jednak nadzieję, że dzień ten nie nadejdzie nigdy...

Literatura:

[1] James K. Crawford, " RIT/FAST Firefighter Victim Removal; Sling Link MAST Device"
http://www.rapidintervention.com/media/monthly_training_topic/september2002/

O autorze:

James K. Crawford jest strażakiem w Straży Pożarnej w Pittsburgu, przydzielonym do zastępu Truck 33 i wnosi wkład w Firehouse Magazine oraz Firehouse.com. Jest instruktorem w Stanowej Akademii Straży Pożarnej w Pensylwanii i asystentem Szefa Wyszkolania w Pennsylvania Air National Guard Fire Department-Pittsburgh. Posiada 24-letnie doświadczenia zawodowego strażaka, jak i ochotnika. Jest założycielem [rapidintervention.com](http://www.rapidintervention.com) oraz Stowarzyszenia Szkolenia Grup Szybkiego Reagowania (**Rapid Intervention Training Associates**), które to organizacje są zaangażowane wyłącznie w ćwiczenia z technik ratowniczych ukierunkowanych na ratowanie strażaków. W całym kraju wygłasza programy z tematyki Grup Szybkiego Reagowania i był zaproszonym mówcą na takich imprezach jak Firehouse Expo oraz FDIC. Można się z nim skontaktować pod adresem PBFTRK33@aol.com.